



FATIMSKA PANI

Czasopismo Parafii Matki Bożej Fatimskiej w Koziegłowach Numer 1(27), marzec 2008



„Ja jestem zmartwychwstaniem
i życiem. Kto we Mnie wierzy,
choćby i umarł, żyć będzie.
Każdy, kto żyje i wierzy we
Mnie, nie umrze na wieki.

Wierzysz w to?”

(J 11, 25-26)

Czekając na Zmartwychwstanie

Minął czas Wielkiego Postu, minęło czterdzieści dni naszej wewnętrznej odnowy. Minął czas, który miał nam pomóc przygotować się do przeżywania Świąt Wielkiej Nocy. I oto stoimy u progu Tajemnicy Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku, Wielkiej Soboty i tajemnicy Niedzieli Zmartwychwstania Chrystusa. Tak wielka tajemnica, którą przeżywamy w tak skondensowanym, krótkim czasie. Tajemnica Boga, który umywa uczniom nogi, a następnie daje nam siebie pod postacią chleba i wina, które stają się Jego Ciałem i Krwią. Tajemnica Boga, który bierze krzyż na swoje ramiona i idzie na śmierć z miłości do swojego stworzenia. Tajemnica Boga, który zszedł do piekieł, a następnie powstał z martwych, by dać nam życie, które trwa na wieki. W kilka Wielkich Dni przeżywamy największą tajemnicę naszej wiary. Święty Paweł w „Pierwszym liście do Koryntian” pisze: „Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, daremna byłaby nasza wiara” (por. 1Kor 15,17). Trudno nie przyznać mu racji. Śmierć Chrystusa na krzyżu byłaby wtedy kolejną bezsensowną śmiercią człowieka, nasze wspólne gromadzenie się w każdą niedzielę w kościele nie miałyby większe-

go sensu. Stałoby się spotkaniem towarzyskim, które pozwala pochwalić się nowym futrem lub garniturem. Co by nas wtedy łączyło? Kim byśmy się wówczas stali? Zmartwychwstały Chrystus wlewa w nasze serca nadzieję na nowe życie, nadzieję, która nadaje sens naszej egzystencji, naszemu byciu tutaj, na ziemi. Dzięki temu, że On powstał z martwych, wiemy, że to wszystko, co robimy, mówimy, że to wszystko otwiera przed nami bramy do nieba, przez które On przeszedł jako pierwszy.

Trudno jest zrozumieć Mękę i Zmartwychwstanie, współczujemy cierpiącemu Chrystusowi, który umarł na krzyżu, jednak nie możemy zatrzymać się na tym wydarzeniu naszej wiary, gdyż Chrystus zmartwychwstał. Jego zmartwychwstanie jest centrum naszej wiary i sercem wiary Kościoła. Nie głosimy przecież tego, czego nie znamy, tylko głosimy Chrystusa, Chrystusa zmartwychwstałego, Chrystusa, którego przecież doświadczamy w naszej codzienności. Byśmy jednak mogli Go doświadczyć, musimy choć na chwilę się zatrzymać i zastanowić się w głębi naszego serca nad Bożą Tajemnicą Wielkiej Nocy.

kl. Rafał Nowak i Duszpasterze z parafii

Wielki Post i chrzest

W powszechnej świadomości wiernych okres Wielkiego Postu jest czasem pokuty i rozważania Męki Pańskiej. Świadczą o tym chociażby pieśni śpiewane podczas Mszy św. oraz nabożeństwa pasyjne: gorzkie żale i droga krzyżowa. Okazuje się jednak, że w tym okresie występują w liturgii bardzo wyraźne akcenty związane z chrztem. Są one zwykle niezauważane, gdyż obecnie nie zdarza się, aby był to czas przygotowywania dorosłych kandydatów do chrztu lub do innych sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Charakter chrzcielny tego czterdziestodniowego okresu przed świętami paschalnymi najbardziej widoczny jest w liturgii Słowa Bożego i w tekstach modlitw III, IV i V niedzieli Wielkiego Postu. W niedzielę roku liturgicznego „A” czyta się kolejno ewangelię o Samarytance (J 4, 5-42), o uzdrowieniu niewidomego od urodzenia (J 9, 1-41) i o wskrzeszeniu Łazarza (J 11, 1-45). Ukazują one teologiczne bogactwo chrztu. Chrystus przez posługę Kościoła w sakramentach wtajemniczenia chrześcijańskiego daje swoim wiernym wodę życia, nowe

światło dla oczu i gwarancję zmartwychwstania. W Ewangelii o wskrzeszeniu Łazarza Chrystus mówi o sobie, że jest „zmartwychwstaniem i życiem”, kto w Niego wierzy, będzie żył i nie umrze na wieki. Słowa te są dobrą nowiną dla każdego człowieka, szczególnie dla wierzących w Chrystusa. Dlatego perykopa ta ukazująca Chrystusa jako Pana życia i śmierci jest tradycyjnie perykopą chrzcielną i paschalną zarazem. Ma na celu ożywienie wiary w Chrystusa jako dawcy życia, najpierw w sakramencie chrztu, a następnie w Eucharystii, która jest zadatkiem zmartwychwstania do życia wiecznego.

Teksty biblijne i liturgiczne Wielkiego Postu wskazujące na chrzcielny charakter czterdziestodniowego okresu przygotowania do świąt paschalnych wzywają i zachęcają do wierności zobowiązaniom wynikającym z chrztu. Odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych w Wigilię Paschalną stanie się wtedy nie tylko formalnym aktem liturgicznym, ale będzie konsekwencją i owocem duchowej odnowy, jaka dokonała się w każdym z uczestników liturgii w okresie przygotowania do Paschy.

opr. Z.Z. na podstawie „Liturgii Wielkiego Postu” ks. Cz. Krakowiaka

SPE SALVI

Po pierwszej encyklice *Deus caritas est* poświęconej miłości papież Benedykt XVI przedstawił w końcu zeszłego roku encyklikę *Spe salvi* poświęconą chrześcijańskiej nadziei. „*Spe salvi facti sumus* – w nadziei już jesteśmy zbawieni (Rz 8, 24), mówi św. Paweł Rzymianom, a także nam” – rozpoczyna swoje rozważania Ojciec Święty. Odkupienie zostało nam dane jako niezawodna nadzieja, której mocą możemy stawić czoło nawet

bardzo trudnej terażniejszości. Znamienny jest w tym kontekście tytuł pierwszego rozdziału encykliki: *Wiara jest nadzieją*. Dalsze rozdziały to *Pojmowanie nadziei opartej na wierze w Nowym Testamencie i w pierwotnym Kościele, Czym jest życie wieczne?, Czy nadzieja chrześcijańska jest indywidualistyczna?, Przemiana chrześcijańskiej wiary-nadziei w czasach nowożytnych*. W dwóch ostatnich papież analizuje różnorakie przyczy-

ny sytuacji, w której zbawienie duszy jest interpretowane jako ucieczka przed odpowiedzialnością za to, co wspólne. W konsekwencji chrześcijaństwo mogłoby być uważane za egoistyczne poszukiwanie zbawienia, które odmawia pomocy innym. W rozdziale *Prawdziwe oblicze chrześcijańskiej nadziei* padają słowa: „Bóg jest fundamentem nadziei – nie jakikolwiek bóg, ale ten Bóg, który ma ludzkie oblicze i umiłował nas aż do końca: każdą jednostkę i ludzkość w całości”. Ostatnia część encykliki dotyczy pewnych konkretnych „miejsz” praktycznego uczenia się i ćwiczenia w nadziei. Pierwszym takim miejscem jest modlitwa. „Jeśli nikt mnie już więcej nie słucha, Bóg mnie jeszcze słucha. Jeśli już nie mogę z nikim rozmawiać, nikogo wzywać, zawsze mogę mówić do Boga.” Drugim miejscem uczenia się nadziei wyszczególnionym przez Ojca Świętego jest działanie i cierpienie. Czytamy: „Jeśli nie możemy oczekiwać więcej niż

to, co jest osiągalne w danym przypadku, i to, co władze polityczne i ekonomiczne mogą nam zaoferować, nasze życie szybko redukuje się i zostaje pozbawione nadziei. Ważne jest wiedzieć, że mogę zawsze żywić nadzieję, nawet jeżeli w moim życiu albo w danym historycznym momencie jest oczywiste, że nie mam czego się spodziewać. Tylko wielka nadzieja-pewność, że na przekór wszelkim niepowodzeniom moje życie osobiste oraz cała historia są pod opieką niezniszczalnej mocy Miłości i dzięki niej i dla niej mają sens i wartość – tylko taka nadzieja może w tym przypadku dodać jeszcze odwagi, by działać i iść naprzód.” Encyklikę *Spe salvi* zamyka rozdział, w którym Benedykt XVI wskazuje na Matkę Bożą jako na gwiazdę naszej nadziei, która stała się żyjącą Arką Przymierza i wciąż wskazuje nam drogę do Jezusa.

Z.Z.

Posługa akolitu

Dobrze nam znany, pochodzący z naszej parafii kleryk Rafał Nowak 17 lutego przyjął z rąk arcybiskupa Stanisława Gądeckiego posługę akolitu. Oznacza to, że może udzielać Komunii św., zanosić ją do chorych lub jeśli to konieczne, podać ją umierającemu jako wiatyk.

Akolita jest pomocnikiem kapłanów i diakonów, dlatego udziela Komunii św. tylko wtedy, gdy ze względu na podeszły wiek lub stan zdrowia kapłan lub diakon nie może zrobić tego osobiście albo gdy liczba osób przystępujących do Komunii św. jest tak duża, że powodowałoby to znaczne przedłużanie się Eucharystii. Akolita może również wystawić Najświętszy Sakrament do adoracji, nie może natomiast udzielać nim błogosławieństwa.

Posługę akolitu udziela biskup lub wyższy przełożony zakonny. W czasie tego obrzędu kandydat otrzymuje z rąk celebransa patenę z chlebem i kielich z winem.

M.K.



fot. kl. Łukasz Komatowski



Twórcze Matki

Dziś jest czwartek. Wstajemy trochę wcześniej niż zwykle, robimy śniadanie. Chłopcy cieszą się na spotkanie z innymi dziećmi i chętnie poddają się porannym przygotowaniom. Ja też stęskniłam się już za naszą małą grupką. I pomyśleć, że jeszcze parę tygodni temu wszystkie dni podobne były do siebie, szybko zamieniały się w tygodnie, tygodnie w miesiące... Kiedy szłam przez nasze osiedle, wydawało mi się takie ogromne, anonimowe; bezduszny układ betonowych bloków, który pachniał obcością. Co z tego, że mijałam inną matkę z wózkiem, kogoś z gromadką dzieci, skoro nawet na siebie nie spojrzeliśmy, udając zajętych swoimi sprawami. A gdzieś głęboko w duszy tliła się tęsknota za zwykłą ludzką znajomością, za tym, żeby móc się do kogoś uśmiechnąć i odezwać na ulicy. Czasem myślałam sobie, że może gdzieś za tymi ścianami siedzi niejedna kobieta wychowująca swoje dzieci, która właśnie szykuje się do samotnego spaceru, że może nie jestem sama...

... I okazało się, że jest nas więcej. Pewnie powody, dla których przyszliśmy do grupy „Twórcze Matki”, były różne, niekoniecznie takie jak

moje, ale cel mamy wspólny: chcemy odpowiedzialnie i pewnie traktować nasze najważniejsze życiowe zadanie, jakim jest pomoc w kształtowaniu nowego człowieka, a w naszych działaniach chcemy być twórcze i skuteczne. Grupa liczy ok. 10 mam i ciągle otwarta jest na nowe osoby. Spotykamy się w czwartek o godz. 10 w salce probostwa. Mamy przy-

chodzą ze swoimi dziećmi – najmłodsze ma 3 miesiące, najstarsze 4 lata. W czasie naszego spotkania dzieci są pod opieką dziewczyn z Duszpasterstwa Młodzieży (którym składamy naprawdę szczerze podziękowania) lub siedzą ze swoimi mamami, jeśli nie są jeszcze gotowe na zabawę w grupie innych dzieci. Jednak z każdym kolejnym czwartkiem widzimy, że nasze dzieci czują się swobodniej, pewniej i są odważniejsze. Tematy spotkań dotyczą zarówno spraw praktycznych, „przyziemnych” (np. jak nauczyć dziecko samodzielnego zasypiania, jak długo karmić piersią), jak i odnoszą się



do naszego rozwoju duchowego i psychicznego (np. jak przekazywać wiarę w rodzinie, jak troszczyć się o siebie i o rodzinę).

Pierwsze służą przecież drugim. Wymieniamy się doświadczeniami, stawiamy pytania i wspólnie szukamy na nie odpowiedzi, polecamy sobie lekarzy, przedszkola, książki i próbujemy swoich własnych wypieków. Spotkania trwają ok. 1,5 godz, potem każda z mam musi wracać do swoich obowiązków, jednak czasem te ostatnie wychodzą dużo później. Raz w miesiącu zamiast dyskusji mamy wspólne zabawy z dziećmi. Służy to szczególnie naszym pociechom w oswojaniu się z grupą, ale i dla nas jest to cenny czas – spędzamy go z naszym dzieckiem, obserwujemy je w relacjach z innymi dziećmi, czerpiemy nawzajem z własnej wiedzy i pomysłów na zabawę. W planach mamy także zaproszenie

kilku specjalistów, m.in. alergologa i ratownika medycznego.

Dziś jest czwartek. Przełamuje on rutynę całego tygodnia. Czekam na ten dzień, bo wtedy w jakiś niezwykły sposób napęlam się energią, chęcią do działania i na nowo czuję sens macierzyństwa. Dziękuję Wam za to, wszystkie Twórcze Mamy!

Basia



Spotkania grupy TWÓRCZE MATKI w każdy czwartek o godz 10. Zapraszamy!

Macierzyństwo w świetle prawa

Uwzględniwszy fakt dużej liczby narodzin w naszej parafii, przypomnieć należy wszystkim mamom o ich szczególnej sytuacji. Macierzyństwo to bowiem niezwykle ważny okres w życiu kobiety, rzutujący nie tylko na jej sytuację osobistą czy społeczną, ale również prawną.

Prawo polskie zapewnia kobiecie spodziewającej się dziecka, jak i mamie nowo narodzonego dziecka szeroką ochronę prawną. Należy jednak pamiętać, o czym dalej, że nie jest to ochrona bezwzględna, chociaż jej wyłączenie warunkowane jest niezwykle dużymi obostrzeniami.

Okres ciąży

Nie da się ukryć, że najlepsza jest sytuacja mam zatrudnionych na podstawie umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony, określony, a także przekraczający okres jednego miesiąca – podlega ona bowiem szerokiej ochronie przewidzianej przepisami Kodeksu pracy.

Kobieta w ciąży zasadniczo (jak zwykle w prawie są wyjątki) nie może być zatrudniona w godzinach nadliczbowych, przy pracach szczególnie niebezpiecznych, a także poza miejscem zamieszkania. Bardzo istotnym przejawem ochrony mamy jest przedłużenie umowy zawartej na czas określony, czas wykonania określonej pracy lub na okres próbny. Umowa taka, gdyby miała być rozwiązana po zakończeniu przez kobietę trzeciego miesiąca ciąży, ulega automatycznie przedłużeniu, ale tylko do dnia porodu (bardzo ważne!).

Okres urlopu macierzyńskiego

Wymiar czasu urlopu zależy od tego, czy jest to pierwsze dziecko, czy poród był pojedynczy czy też bliźniaczy, a także czy dziecko urodziło się martwe czy żywe. Zasadniczo wymiar urlopu wynosi 18 tyg. przy pierwszym dziecku, 20 przy drugim oraz 28 tygodni w razie urodzenia więcej niż jednego dziecka.

Z autopsji, jako mama dwóch córeczek, mogę powiedzieć, że jest to okres bardzo krótki i szkoda, że nie udało się wprowadzić w życie ustawy przewidującej dłuższy wymiar urlopu macierzyńskiego (były nawet propozycje wprowadzenia urlopu macierzyńskiego w wymiarze jednego roku! – byłoby to wspaniałe rozwiązanie – zostawianie w domu maluszka czteremie-

sięznego jest bowiem dramatem dla każdej mamy wracającej do pracy).

Pamiętać należy, że po urlopie macierzyńskim mama ma prawo i prawa tego pracodawca nie może jej zabronić, wystąpić z wnioskiem o wykorzystanie zaległego urlopu wypoczynkowego. Jeszcze raz zaznaczam – pracodawca nie może jej tego prawa zabronić. Wiele kobiet w ten właśnie sposób przedłuża obecność przy nowo narodzonym członku rodziny.

Wiele kobiet korzysta także, już po powrocie do pracy, z prawa do skróconego czasu pracy, spowodowanego karmieniem – zasadniczo przy zatrudnieniu w wymiarze powyżej 3/4 etatu jest to godzina. Prawo to nie przysługuje mamie zatrudnionej w wymiarze 1/2 i mniej etatu.

Rozwiązanie umowy o pracę z pracownicą w okresie ciąży i na urlopie macierzyńskim

Jak wyżej wskazano, ochrona kobiety w ciąży i na urlopie macierzyńskim nie ma charakteru ściśle bezwzględnego – pamiętajmy o tym!

W tym szczególnym dla mam okresie można rozwiązać umowę o pracę bez zachowania terminów wypowiedzenia, ale wyłącznie wtedy, gdy zachodzą podstawy do rozwiązania umowy o pracę z winy pracownicy (udowodnienie takiego przypadku jest niezwykle trudne, w grę może wchodzić na przykład udowodniona kradzież, celowe zniszczenie mienia).

Podobnie można rozwiązać, ale już z zachowaniem terminów wypowiedzenia, umowę o pracę w razie ogłoszenia upadłości lub likwidacji zakładu pracy. W takim jednak wypadku prawo gwarantuje kobiecie świadczenia mające zabezpieczyć ją materialnie.

Powyżej przedstawione rozwiązania jedynie powierzchownie dotyczą „problemu” ochrony macierzyństwa w polskim prawie. W razie jakichkolwiek pytań zachęcam do ich przesłania drogą mailową na adres ankulek@poczta.onet.pl lub na adres redakcji (koniecznie z adresem zwrotnym). Postaram się na nie jak najszybciej odpowiedzieć.

Ania Nowak
Doradca prawny

Młodzi w Genewie

„I oto zebraliśmy się w Genewie na trzydziestym Europejskim Spotkaniu Młodych. (...) Jakaż panuje wśród nas różnorodność! Przybyliście ze wszystkich krajów Europy, a niektórzy z was nawet z innych kontynentów. Chcielibyśmy przyjąć tę wielką różnorodność jako dar. Wszyscy należymy do tej samej wspólnoty Kościoła.” Takimi słowami przywitał nas brat Alois – przeor ekumenicznej Wspólnoty Taizé – podczas pierwszej wieczornej modlitwy na genewskich



targach. To prawda! Tę niesamowitą różnorodność było widać na każdym kroku, wędrując ulicami Genewy i Lozanny – miasta, w którym naszą ośmioosobową grupę ugościły tamtejsze rodziny.

Parafia Notre-Dame w Lozannie była miejscem naszych codziennych porannych modlitw i spotkań z mieszkańcami oraz przybyłymi pielgrzymami, takimi jak my – ludźmi szukającymi swojej chrześcijańskiej tożsamości. To zadziwiająca,

ale niemal 1/3 przybyłych stanowili Polacy i to nie tylko w naszej parafii. Na każdym kroku słychać było śpiew polskich kolęd – na placach, w autobusach i pociągach, w oczekiwaniu na posiłek... Niejednokrotnie sami inicjowaliśmy śpiewy kolęd, takich jak Cicha Noc, którą po chwili można było usłyszeć w kilku językach jednocześnie.

Jak co roku (część z nas już po raz trzeci uczestniczyła w ESM), głównym punktem dnia były modlitwy (tu na genewskich targach Palexpo). Za każdym razem widok tyłu ludzi zebranych w jednym miejscu, ludzi różnych nacji, śpiewających kanony w wielu językach, robił na nas ogromne wrażenie. Każdy na pewno znalazł tam coś dla siebie: chwile ciszy (cisza w takim tłumie jest naprawę imponująca), modlitwy, śpiewy, rozważania.

Oczywiście taki wyjazd był też możliwością zwiedzania obu miast. Niestety, na wszystko mieliśmy bardzo mało czasu, gdyż codzienne podróże z Genewy do Lo-



zanny, choć zawsze w wesołej atmosferze, zabierały nam dość dużo czasu. Jednak udało nam się zobaczyć genewską katedrę św. Piotra z Audytorium Kalwina, pomnik Reformacji i ratusz no i oczywiście Jezioro Genewskie z fontanną. „Nasza” Lozana również zaskoczyła nas piękną architekturą. Udało nam się zobaczyć katedrę, wokół której rozpościerały się piękne widoki na miasto, Jezioro Genewskie i góry oraz uniwersytet, który w sylwestrowy wieczór zaskoczył nas świecącymi na nim iluminacjami.

W ostatni dzień 2007 roku o godz. 23:00 zebraliśmy się w parafii na modlitwach zakończonych swoistą procesją na przykościelny plac, gdzie trzymając w dłoniach świece, śpiewaliśmy kanony, a świece ułożyliśmy w znak gołębia wcześniej naszkicowanego na asfalcie (który był dziełem Pawła, jednego

z członków koziegłowskiej grupy). Później odbyło się Święto Narodów, każdy z krajów przedstawił się – zazwyczaj śpiewem. Polacy wykonali w niezwyklej aranżacji Triumfy Króla Niebieskiego.

Przyznać trzeba, że w dosyć niepospolity sposób przywitaliśmy Nowy Rok. Podczas gdy sylwestrowa impreza na dobre się rozkręcała, nasza ósemka i kilku jeszcze Polaków udała się do niewielkiej kapliczki na terenie budynków kościelnych, gdzie odprawiona została Msza Święta. Nieprzeciętne to było zjawisko, bo przecież niecodziennie się zdarza, by przeżywać Eucharystię, gdy wokół słychać fajerwerki i szampańską zabawę! Nam się to udało i chyba każdy może śmiało powiedzieć, że to nadzwyczajne wydarzenie.

Wszystko, co dobre, szybko się kończy, tak jak i ten wyjazd. Ostatnie chwile w Lozannie spędzaliśmy na uroczystych obiadach u rodzin, które nas gościły przez okres naszego pobytu. Dla kleryków Rafała i Piotra oraz Pawła i Tomasza to była strawa u starszych państwa, dla Agniesz-

ki i Radosi studencki obiad, a dla mnie i Danki potrawa rodem z Kamerunu (nasza „mama” była kameruńską studentką). Ogromnie jesteśmy wdzięczni wszystkim rodzinom, które przyjęły tylu ludzi i okazały tym samym swoje serce!

Nawet bardzo męcząca, prawie dwudziestogodzinna podróż do domu nie była w stanie wymazać tych wspomnień, które wieźliśmy ze sobą, by przekazać je naszym bliskim.

A już teraz zachęcamy wszystkich do tego, by brali udział w naszych comiesięcznych czuwaniach w duchu Taizé, takiej namiastki tego, co przeżyliśmy, będąc na Europejskim Spotkaniu Młodych w Genewie. A w przyszłym roku Bruksela! Mamy wielką nadzieję, że i tam nas nie zabraknie. Oby udało się nam tam pojechać w jak największym gronie.

Maraton Biblijny

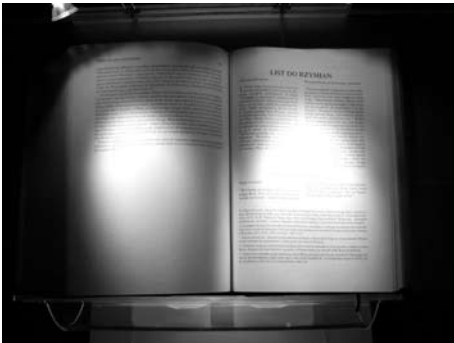
W tym roku odbył się już IV Maraton Biblijny organizowany przez młodzież Archidiecezji Poznańskiej. Pismo Święte czytano w 20-stu parafiach Poznania i okolic (Swarzędz i Koziegłowy) w dniach od 17 lutego do 7 marca 2008 roku.

Pismo podzielono na 1500 fragmentów. W naszej parafii czytaliśmy Dzieje Apostolskie i List do Rzymian (łącznie 58 fragmentów) w godz. od 15:00 do 20:50. Pierwszy fragment przeczytał Ksiądz Proboszcz (który przez prawie cały czas był obserwatorem i słuchaczem). Najmłodsza uczestniczka miała

10 lat, a najstarszy, który podał swój wiek, 60 lat. Przez cały czas w kościele było co najmniej kilku słuchaczy.

Organizatorem Maratonu jest Duszpasterstwo Młodzieży Archidiecezji Poznańskiej z ks. Robertem Korbiem na czele.

Anna Michalak



Krzyżówka dla Najmłodszych

1)			1						
2)						2			
3)			3						
4)		4							
5)			5						
6)					6				
7)					7				
8)								8	
9)						9			

1. Symbol życia
2. Głosił je w naszej parafii o. Błażej
3. Adorujemy go w Wielki Piątek
4. Zdradził Pana Jezusa
5. Trwa 40 dni
6. Droga
7. Święcone tydzień przed Wielkanocą
8. Pierwsza msza o Zmartwychwstaniu Chrystusa
9. W święconce najczęściej z masła

Odczytaj hasło, wypisując litery z kratek ponumerowanych od 1 do 9.

Wszystkie Dzieci, którym udało się rozwiązać zagadki i odczytać hasło, prosimy o wypełnienie kuponu (na odwrocie), wycięcie i wrzucenie go do skrzynki wystawionej obok ołtarza w kaplicy. Losowanie nagród w niedzielę 13 kwietnia 2008 r. po Mszy Świętej o godz. 11:30.

INFORMACJE DUSZPASTERSKIE

Odwiedziny chorych – w Wielki Czwartek 20 marca od godz. 13:30.

Spowiedź św. z udziałem księży z dekanatu – w Wielki Poniedziałek 17 marca od godz. 9:00 do 11:00 oraz od godz. 15:00 do 20:00 (z przerwą od godz. 16:30 do 17:00 i na czas wieczornej Mszy św.).

TRIDUUM PASCHALNE

Wielki Czwartek

Dzień ustanowienia Eucharystii i sakramentu kapłaństwa (nie ma wystawienia Najświętszego Sakramentu i różańca o godz. 17:30).

O godz. 18:00 – uroczysta Msza św. Wieczery Pańskiej i adoracja Pana Jezusa do godz. 23:00.

Wielki Piątek

Dzień śmierci Pana Jezusa (obowiązuje post ścisły).

Od godz. 8:00 do 18:00 – adoracja Pana Jezusa w ciemnicy.

O godz. 15:00 – koronka do Miłosierdzia Bożego.

O godz. 18:00 – uroczysta liturgia Wielkiego Piątku i adoracja Pana Jezusa w grobie do godz. 23:00.

O godz. 20:00 – droga krzyżowa ulicami naszego osiedla (początek przy bloku nr 18, zakończenie przed kaplicą).

Wielka Sobota

Dzień spoczynku Pana Jezusa w grobie.

Od godz. 8:00 do 20:00 – adoracja Pana Jezusa w grobie.

O godz. 20:00 – uroczysta liturgia Wigilii Paschalnej z poświęceniem ognia, wody i odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych.

Święcenie potraw na wielkanocny stół – od godz. 10:00 do 12:00 oraz od godz. 14:00 do 17:00 co pół godziny.

Niedziela zmartwychwstania Pańskiego

O godz. 6:00 – uroczysta Msza św. rezurekcyjna.

O godz. 10:00, 11:30, 13:00 – kolejne Msze św. (nie ma Mszy św. o godz. 8:00 i 18:00).

Drugie święto Wielkanocy

Msze św. o godz. 8:00, 10:00, 11:30, 13:00 i 19:00 (ofiary zebrane podczas Mszy św. przeznaczone są na Wydział Teologiczny w Poznaniu i KUL).

REDAKCJA

Opiekun redakcji:

ks. Tomasz Górny

Redakcja:

Katarzyna Cegłowska, Małgorzata i Andrzej Kasperczakowie, Joanna Smół, Zenon Zbąszyniak

Korekta:

Małgorzata Kasperczak

Skład i opracowanie graficzne:

Andrzej Kasperczak

Wydawca:

Parafia pw. Matki Bożej Fatimskiej w Koziegłowach

Ofiary za gazetę przeznaczane są na pokrycie kosztów druku i rozwój czasopisma. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania przesłanych tekstów z zapewnieniem możliwości autoryzacji. Osoby, które chciałyby opublikować swoje artykuły w „Fatimskiej Pani”, prosimy o kontakt mailowy: redakcja@kasperczak.com lub telefoniczny: 811 11 12.

Warto przeczytać

Martin Lätzel

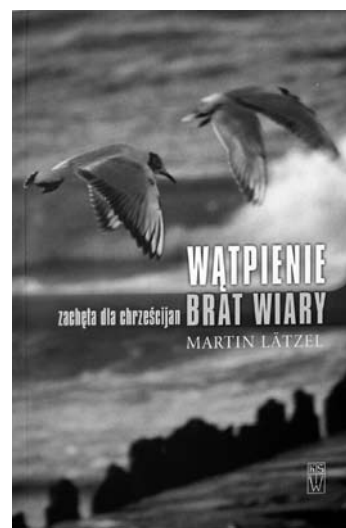
WĄTPIENIE

BRAT WIARY

Zachęta dla chrześcijan

Martin Lätzel to niemiecki teolog katolicki, związany z ośrodkiem duszpasterskim archidiecezji hamburskiej. Swą książkę poświęcił wątpieniu jako odczuciu głęboko ludzkiemu, dotykającemu każdego niemal człowieka. Autor powołuje się na różne postaci z Biblii, m.in. wspomina św. Tomasza Apostoła jako przykład człowieka,

którego dotykają wątpiwości. Martin Lätzel stwierdza, iż „od początku wiara i wątpienie stanowiły parę nierozłącznych towarzyszy człowieka”. Zdaniem teologa, wątpienie może przyczynić się do pogłębienia wiary. Istotne jest, aby znaleźć w sobie odwagę do przyznania się, iż w naszym sercu rodzą się jakieś wątpiwości oraz ciągle poszukiwać kogoś, kto z tego stanu wątpienia może nas wyprowadzić.



HASŁO: _____

IMIĘ i NAZWISKO:

DATA URODZENIA: